Rok VI. Nr. 113

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata: Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 19 maja 1926 r.

Ogłoszenia: Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Niejasne położenie.

Sprzeczne wieści.

Z jednej strony donoszą o zwycięstwie wojsk Piłsudskiego i zupełnem opanowaniu przez niego położenia, z drugiej zaś strony o toczących się jeszcze ciągle walkach pomiędzy wojskami rządowemi a wojskami Piłsudskiego, o nowych przygotowaniach i działaniach przeciwko nowemu rządowi i t. d.

Piłsudski nie ogłosił podobno swej dyktatury, ponieważ przedstawiciele państw zagranicznych oświadczyli się przeciwko temu.

Bojówki komunistyczne ukazały się na ulicach Warszawy nawołując do walki z obywatelstwem i usiłując zbrojnie wystąpić przeciwko mieszkańcom miasta.

Z jednej strony donoszą, że gen. Sikorski wraz ze swem wojskiem oddał się pod rozkazy Piłsudskiego, z drugiej zaś strony, że przybyciu gen. Sikorskiego na czele wojsk do Warszawy przeszkodziło zgromadzenie się wojsk sowieckich nad granicą Polski i przygotowania band rosyjskich do wkroczenia w głąb naszego kraju, co zmusiło gen. S. do przerzucenia na granicę swych wojsk przeznaczonych przeciwko Piłsudskiemu.

Z Mławy donoszą, że pułki poznańskie 16 i 17 pp. odebrały wojskom Piłsudskiego Wilanów.

Nadchodzą sprzeczne wieści co do zupełnego zwycięstwa Piłsudskiego i zawieszenia broni.

Osoby przybywające z Warszawy donoszą. iż walki w stolicy nie ustały i że wojska rządowe ciągle jeszcze walczą z oddziałami Piłsudskiego.

„Nie będzie Polski, gdy nie zwycięży prawo“.

Zebrani w Poznaniu 16. 5. 1926 pod przewodnictwem wice-marszałka Ignacego Plucińskiego, wicemarszałka senatu ks Sztychla, oraz posła Paczkowskiego, jako protokolanta, posłowie i senatorowie stronnictw narodowych stwierdzają:

Oparty na konstytucji porządek prawny Rzeczypospolitej został obalony aktem gwałtu fizycznego Prezydent Rzeczypospolitej ustąpił, oświadczając, że uniemożliwiono mu sprawowanie urzędu. Członkowie prawowitego urzędu złożyli władzę, której wykonywać nie mogli i są internowani, stolica państwa jest opanowana przez zbuntowane oddziały i uzbrojone przez nie bandy. Konstytucyjny następca przezydenta, marszałek sejmu znajduje się pod fizyczną przemocą i nie ma możności powzięcia swobodnej decy ji. Nie może zatem powołać do kierowania państwem rządu prawidłowego, ani nie splamionego uczestnictwem w nim tych, którzy są winni wywołania zbrojnego buntu; nie może też zwołać Zgromadzenia Narodowego w stolicy, gdzieby musiano obradować pod grozą bagnetów.

Wiadomości, które przedostają się poza stolicę są ściśle cenzurowane i nie zasługują na wiarę.

W interesie państwa, zagrożonego w swym bycie niebezpieczeństwem zewnątrz i anarchją wewnętrzną, konieczne jest najrychlejsze przywrócenie porządku prawnego, obalonego przez gwałt.

W tym celu, ustaliwszy powyższy stan rzeczy, posłowie i senatorowie zgromadzeni w Poznaniu. uważają za swój obowiązek wezwać całe społeczeństwo do zgodnego wysiłku celem przywrócenia prawa i opartego na niem porządku w państwie. Powtarzamy słowa orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej; „Nie będzie Polski, gdy niezwycięży prawo“,

Wysłano następujący telegram do marszałka Sejmu:

Posłowie i senatorowie, zebrani w dniu 16. 5. 1916 w Poznaniu, wobec niemożności swobodnego w obecnych warunkach obradowania Zgromadzenia Narodowego w Warszawie, oświadczają się przeciw zwołaniu go do Warszawy.

Podpisano: Senatorowie: ks. Adamski, Banaszek, Bolt, Kosznica. Kierczyński, ks. Prądziński, Puławski, Steinborn, ks. Stychel, Szułdrzyński. Posłowie: ks. Bratkowski, Brzeziński, Czerniewski, Stefan Dąbrowski, Dubanowicz, Hertz, Jaroszyński, Jasiukowicz, Zapałczyński, Kawecki, ks. Kubik, Leśniewski, Marciniak, Marweg, Mierzejewski, Wilczyński, Nader. Osiecki, Paszkowski, Pawlak, Petrycki, Piechocki, Piotrowski, Pluciński, Roch, Rzepecki, Sacha, Sayda, Sokolnicka, Sołtysiak, Żółtowski.

Komunikat Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VIII w Toruniu.

Podaję do wiadomości publicznej następujący komunikat, podany mi dzisiaj o godz. 12.30 z Poznania przez gen. broni Dowbora Muśnickiego, głównodowodzącego Związkami Przysposobienia Wojskowego na Poznańskie i Sląsk, następującej treści:

„Podczas zebrania, w którem brali udział przebywający w Toznaniu ministrowie rządu Witosa, generałowie Józef Haller i Dowbór Muśnicki oraz wojewoda poznański, profesor Michałkiewicz, przedstawiciel stronnictwa ludowego „Piast“, przeprowadził z marsz. Ratajem w Warszawie telefoniczną rozmowę, w której marsz. Rataj oświadczył: Część rządu i Prezydent Rzeczypospolitej są internowani, nie mają swobody ruchów, której pozbawiony jest również sam marsz. Rataj. Jeden z wicemarszałków Sejmu jest w drodze z Warszawy do Poznania.

Wobec powyższych wiadomości zebrani powzięli uchwałę, że dopóki nie otrzymają innych wiadomości od oczekiwanego wicemarszałka Sejmu i dopóki Prezydent Rzeczypospolitej i Jego rząd nie odzyskają swobody ruchów — nie mogą dotychczasowych wiadomości z Warszawy przyjąć za prawdziwe.

Wiedząc, iż podległe mi oddziały nie naruszą obowiązków karności i posłuszeństwa, sądzę, że i społeczeństwo, owiane w tej chwili jedynie dążeniem do zachowania spokoju i ładu, wykaże również ze swej strony należyte obywatelskie zrozumienie i jak najdalej idącą cierpliwość.

Toruń, dnia 16 maja 1926 r.

Dowódca Okręgu Korpusu VIII.
(—) Hubischta, generał dywizji.

Zyciorys premjera Bartla.

Obecny premjer, p. Kazimierz Bartel urodził się we Lwowie w 1882 r. Ojciec jego był maszynistą kolejowym. Studja rozpoczął w gimnazjum, zmuszony był jednak je przerwać dla pracy zawodowej, kończąc wydział ślusarski w szkole przemysłowej we Lwowie. Pracuje przez kilka lat jako monter w zakładach Siemensa w Wiedniu i przy zakładaniu automatycznych sygnałów kolejowych.

W godzinach wolnych od zajęć zawodowych przygotowywał się samodzielnie do matury, którą zdaje w 1902 r., poczem wstępuje na Wydział mechaniczny Politechniki Lwowskiej. Kończy go z odznaczeniem w 1907 r. i zostaje mianowany asystentem. Równocześnie zapisuje się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie studjuje matematykę i fizykę. W r. 1910 i 1911 wyjeżdża na uzupełniające studja matematyczne do Monachjum, gdzie pisze pracę doktorską, na podstawie której uzyskuje tytuł doktora nauk inżynieryjnych na Politechnice Lwowskiej. W 1910 r. habilituje się i zostaje docentem, zaś w r. 1912 zostaje mianowany profesorem nadzwyczajnym Politechniki Lwowskiej.

W r. 1924 p. Bartel idzie na wojnę, jako kapral pułku kolejowego, kończy zaś wojnę w randze porucznika.

W czasie obrony Lwowa tworzy pierwszy bataljon kolejowy, odznacza się przy zdobywaniu i obronie dworca i przy utrzymaniu jedynej linji kolejowej łączącej Lwów z Przemyślem. Po odparciu ukraińców zostaje w randze majora, szefem kolejnictwa wojskowego przy Generalnym Sztabie w Warszawie, gdzie pozostaje do jesieni r. 1919. W parę tygodni po rozpoczęciu układów we Lwowie został mianowany Ministrem Kolei, pełni ten urząd przez cały rok 1920 w czasie nawały bolszewickiej. W r. 1922 wchodzi do Sejmu z listy państwowej stronnictwa Wyzwolenie. W Sejmie zostaje prezesem Komisji Komunikacyjnej i stanowisko to zachowuje aż do chwili obecnej. W roku 1925 występuje ze stronnictwa Wyzwolenie, jako jeden z założycieli Klubu Pracy, którego zostaje prezesem.

Jak zdobyto Belweder?

Kurjer Poranny podaje:

Belweder został zdobyty dnia 14. bm. po poł. przez uzbrojcnych ochotników cywilnych, którzy najpierw opanowali gmach szkoły podchorążych. Uwolnili tam aresztowanych przez wojska rządowe, m. in. podpłk. Hosera, który też objął natychmiast komendę.

U wylotu Bagateli ochotnicy napotkali część 21 pułku piechoty i bataljon manewrowy rembertowski, z któremi to oddziałami odebrano od 10 p. piechoty łowickiej Belweder. Pułk. 10 ty poddał się po walce.

Jak rząd Witosa opuszczał Belweder?

Uzbrojony tłum wtargnął do Belwederu, gdzie zastał kierownika kancelarji cywilnej p. Lenca, który objaśnił. że członkowie rządu, z p. Prezydentem opuścili pieszo pałac, udając się do parku Łazienkowskiego, skąd odjechali powozami na południe.

Z Belwederu widziano przez lornetki orszak prezydenta, podążający w kierunku Wilanowa. Poznano kapelana przybocznego ks. prałata Tokarzewskiego. Oddział policji oraz pułk poznański zamykały odwrót.

Wzięcie atakiem lotniska oraz wyższej szkoły wojennej uniemożliwiło członkom rządu skorzystanie z samolotów i udanie się na prowincję.

Jak wygląda Warszawa po walkach?

Ulice Warszawy począwszy od placu Napoleona aż poza Bagatelę, a zatem na odcinku szerokim na dwa do trzech kilm. przedstawiają opuszczony niedawno obszar walki, gdzieniegdzie dość zaciętej ze śladami częściowego zniszczenia. Już przed dworcem głównym widać dotkliwie uszkodzone domy przy ul. Marszałkowskiej 106 i 108 na rogu Chmielnej, gdzie wszystkie prawie okna począwszy od 1 piętra są prawie doszczętnie powybijane. Nieco dalej u wylotu bramy wiodącej do dworca głównego kule karabinowe poprzerywały przewodniki tramwajów elektrycznych. Dziś już zajęci są przy nich robotnicy i technicy tramwajowi, którzy w ciągu dnia mają połączyć zerwane linje.

Slady walk występują coraz wyraźniej ku południowej dzielnicy miasta. Dalej przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 53 jakiś cięższy pocisk oderwał balkon domu, Bardzo liczne ślady kul widnieją na murach domów zwłaszcza narożnych przy ul. Koszykowej, Kruczej, częściowo Pięknej, Górnośląskiej i na szpitalu Ujazdowskim.

Najwięcej zniszczenia dostrzegamy wzdłuż ul. Nowowiejskiej, zwłaszcza na jej odcinku od placu Zbawiciela do alei Ujazdowskich, gdzie jak wiadomo mieści się gmach ministerjum spraw wojskowych. Już na kościele Zbawiciela liczne ślady uszkodzeń: między innemi figury świętych pokaleczone i zdeformowane. Znacznie ucierpiało także ministerjum spraw wojskowych zwłaszcza od strony Alei Ujazdowskich, gdzie wrzały najzaciętsze boje wzdłuż odcinka bronionego przez oddziały Szkoły podchorążych. Aleje Ujazdowskie zwłaszcza od Łobzowianki ku Belwederowi, bardzo zniszczone. Wiele latarń poprzewracanych, jezdnia nosiła ślady barykad, oszańcowań, a nawet częściowo — okopów. Sam Belweder od zachodniej strony, tj. od frontu nie przedstawiał wielkiego zniszczenia. Zdobywano go przeważnie od tyłu, tj. od parku łazienkowskiego i od Wisły.

Wszędzie już widać usiłowania naprawienia strat. W domach mieszkalnych uwijają się szklarze, na ulicach zaś pracują robotnicy gazowni i elektrowni. Mieszkańcy domów na własną rękę starają się uporządkować swoje siedziby. Poza tem na mieście wre ruch normalny, na chodnikach żywszy niż kiedykolwiek z powodu braku komunikacji tramwajowej, którą częściowo już przywrócono.

Odezwa rządu Bartla.

Ministrowie rządu Bartla postanowili wydać odezwę, wyjaśniającą, że przyczyną ostatniego buntu w państwie był rozkład moralny wśród wojska i rozwielmożnione partyjnictwo, przeciwko którym rząd będzie energicznie przeciwdziałał, jednocześnie usiłując przywrócić całkowity spokój i zaufanie do władz w społeczeństwie.

Żałoba w Warszawie.

Ostatnie wykazy określają ilość zabitych osób na 305 i rannych około 1000.

W Warszawie ogłoszono żałobę narodową. Zakazanem jest urządzanie zabaw i muzyki w lokalach publicznych.

Zniesienie zakazów w Warszawie.

Komisarjat rządu na m. st. Warszawę podaje do wiadomości, iż zakaz otwierania okien i balkonów został cofnięty, jak również rozkaz zamykania restauracji i kawiarni o godz. 21.

Zwolnienie aresztowanych.

P. premjer Bartel przyjął posłów Zw. L. N. Czetwertyńskiego, Staniszkisa, Nowakowskiego, Ilskiego i Załuskę, którzy interwenjowali w sprawie aresztowanych osób cywilnych, oraz w sprawie rekwizycji. Co do aresztowanych interwencja odniosła niezwłoczny skutek.

Marszałek Trąmpczyński w Poznaniu.

Marszałek senatu Wojciech Trąmpczyński przybył za przepustką Piłsudskiego do Poznania, aby pośredniczyć w rokowaniach między Piłsudskim a wojskami narodowemi. Tłumy ludności owacyjnie witały marszałka zasypując drogę kwiatami.

Rząd poprzedni na wolności.

Wszyscy ministrowie poprzedniego rządu w tem i gen. Malczewski zostali wypuszczeni na wolność. Sprawa aresztowanych generałów będzie rozpatrzona przez rząd później, po zbadaniu jej przez czynniki wojskowe.

Sprawy polskie.

Ulgi dla członków Przysposobienia Wojskowego.

Ustalam aż do czasu ogłoszenia Ustawy o powszechnym obowiązku P. W. i W. F. następujące przywileje w czasie służby wojskowej dla tych poborowych, którzy należąc do organizacji P. W. uzyskali świadectwo o odbytym kursie wzgl. egzaminie P. W. i polecam stosować na terenie O. K. VIII.

1) Przy poborze Kmdci P. K. U. będą uwzględniać prośby członków P. W. odnośnie wyboru broni i pułków w ramach obowiązujących przepisów i rozdzielników. O to ubiegać się mogą jedynie członkowie posiadający zaświadczenia P. W. z wynikiem dobrym.

2) Zależnie od posiadanych kwalifikacyj — członkom-P. W. przyznawać należy pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół podofic.

3) W razie dobrych postępów w szkole podofic., należy mianować członka P. W. po 2 miesiącach st. szeregowcem, a po ukończonej szkole — kapralem.

4) Członków P. W. używać jako pomocników instruktorów przy wyszkoleniu rekrutów.

5) W razie bardzo dobrych postępów w wyszkoleniu i należytego sprawowania się udzielić członkom P. W. już w okresie rekruckim zezwoleń na wychodzenie z koszar, przepustek i świątecznych urlopów.

6) Wyznaczać ich na komendantów izb nie poruczać im funkcyj ordynansów i pocztowych.

7) Wyróżniać ich przed frontem jako tych, którzy już przed powołaniem do wojska myśleli o wojsku.

KRONIKA.

Dziś: 18. 5. 26.	Wenancjusz, m; Eryk, kr. m. Słońca wschód 4. 3 zachód 19.50 Księżyca wschód 9.29 zachód .55
Jutro: 19. 5. 26.	Piotr Celest., pp. w; Pudencj. p; Iwon k. m. Słońca wschód 4. 0 zachód 19.52 Księżyca wschód 10.34 zachód 1.24

Z miasta.

Chojnice, dnia 18 maja 1926 r.

— **Pożar.** Nocy ubiegłej o godz. 10,50 wybuchł pożar w budynku kolejowym przy dworcu.

Od świecy zapaliło się w pokoju na poddaszu łóżko. Ogień umiejscowili mieszkańcy przed przybyciem straży pożarnej.

Celem szybkiego przybycia straży pożarnej i szybkiego opanowania szalejącego żywiołu zaleca się ponownie, by w remizie strażackiej była zawsze para dyżurnych koni. I wczoraj bowiem nie było odrazu koni, co utrudniło straży szybkość działania, a po pewnym czasie koni przybyło aż za dużo.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że dzwon kościelny winien uderzać w jedną stronę na znak pożaru, by ludność nie wysnuwała fałszywych i alarmujących wniosków, jak to wczoraj miało miejsce.

— **Zebranie Związku Urzędników Kolejowych** odbyło się wczoraj w poniedziałek o godz. 7.30 wieczorem w lokalu p. Jaźdźewskiego przy udziale 25 członków.

Zebranie zagaił prezes p. Dzięgielewski hasłem „Cześć kolejnictwu", podając do wiadomości porządek obrad, który zebrani bez sprzeciwu przyjęli do wiadomości. Sekretarz p. Klimek odczytał protokół z ostatniego zebrania. Prezes p. Dzięgielewski referował sprawę zapomóg pośmiertnych, decyzję co do której postanowiono odłożyć do następnego zebrania. Następnie odczytano okólniki i komunikaty zarządu okręgowego i głównego. W wolnych głosach przemawiali pp. Klimek, Bruski, Zywert, Malinowski i inni.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć kolejnictwu" o godz. 9 tej.

— **Cyganie.** W sobotę przeciągnęła ulicami naszego miasta liczna karawana cyganów, która niebawem zatrzymała się przy szosie prowadzącej do Kościerzyny.

Jak można było wnioskować, byli to przeważnie handlarze końmi i wyrobami z miedzi, powracający z jarmarku w Brusach. Nie było widać po nich, że ciężki stan gospodarczy kraju, wpływa ujemnie na ich humory, gdyż po rozłożeniu obozu rozpoczęło się „tłuste" śniadanie zakrapiane suto „czystą".

Po dwugodzinnym postoju ruszono w dalszą podróż przy biernej asyście wyrostków dzieci i starszych.

— **Nowy przewodniczący cechów.** Na miejsce pana Landowskiego mistrza kraw. jako przewodniczący wydziału Cechów, który ustąpił, wybrany jest p. Trojanowski mistrz piek.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Alojzy Nakielski zam. w Śliwicach pow. Tuchola osk. o upór przeciwko władzy. Osk. został przez sąd pokoju w Czersku zasądzony na 3 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciwko temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie osk. odrzuca z tem, że mu wymierza grzywnę w kwocie 30 zł. a w razie nie zapłacenia nastąpi kara więzienia licząc 10 zł. na jeden dzień. Koszta ponosi osk.

Leon Suchomski zam. w Cekcynie pow. Tuchola osk. o kradzież drzewa. Osk. został przez sąd pokoju w Tucholi zasądzony na 2 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Ponieważ osk. na rozprawę się nie jawił przeto sąd odwołanie jego odrzucił. Koszta ponosi osk.

Oskar Gimpert zam. w Więcbork osk. o wykroczenie policyjne. Osk. został przez sąd pokoju w Sępólnie zasądzony na grzywnę w kwocie 100 zł. i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

— **Kino Nowości:** wyświetla tylko dziś komedję w 6 aktach pt. „Doktór Jack", jako najgenjalniejszy lekarz kobiecych chorób sercowych. Jack jest doktorem, lecz nie uznaje lekarstw. Mimo to czyni cuda i sława jego z dnia na dzień wzrasta. Mary należy do szeregu nieszczęsnych pacjentek Doktora Utrupalskiego, który napycha M. jak i innych pacjentów lekarstwami, które tylko ujemny wpływ na zdrowie wywierają. Mary cztery lata cierpi zażywając lekarstwa Utrupalskiego i ze łzami oczekuje zbawienia.

Zbawicielem stał się Doktór Jack, przyszedł, zobaczył i .... pokochał.

Z Pomorza.

— **Kosobudy,** pow. chojnicki. (Zebranie gospodarczo-polityczne). W niedzielę o godz. 4 i pół po południu odbyło się zebranie gospodarczo-polityczne na sali p. Trzebiatowskiego, na które przybył powtórnie p. Jeske z Chojnic, który też zebranie przy bardzo licznym udziale zagaił. Na przewodniczącego zebrania obrano przez aklamację p. Piechowskiego wójta, na sekretarza p. Murawskiego kierownika szkoły na ławników pp. Karnowskiego i Ossowskiego gospodarzy. Na zebranie to przybyli nawet obywatele z Brody, Huty, Chłopowów i Rudzin, co świadczy o zainteresowaniu sprawą społeczną i że wszystkim chodzi głównie o przyspieszenie lepszych czasów. Przewodniczący oddał głos p. J., który wygłosił referat na temat: Gospodarcze finansowe i polityczne położenie Polski z uwzględnieniem obecnego przesilenia rządowego. Mówca dał odpowiedzi na zapytania. 1) Dlaczego powstało przesilenie rządowe. 2) Dlaczego Skrzyński i Witos nie podejmowali się utworzenia nowego rządu. Scharakteryzował on dochody i rozchody państwa naszego i kroki do sanacji skarbu. Wskazał że pewna część Sejmu tamuje sanację i prze do inflacji, co dla kraju znaczyłoby ruinę. Po zebną jest koniecznie zmiana ordynacji wyborczej za pomocą której weszliby do Sejmu ludzie rozsądni i dbający o dobro państwa. Na koniec apelował do inteozywnej pracy społecznej nad uświadamianiem obywatelstwa,

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

86)

Porzuć pan ten swój ton — a jeśli pan uważasz się za niewinnego, dowiedz swej niewinności, a nie, to odeślę pana do więzienia i zaczekam z badaniem, aż się pan uspokoisz. Dla pańsk. dobra radzę inaczej się panu zachowywać.

Iwan zrozumiał, że dla wydobycia się z tego okropnego położenia trzeba poddać się wszelkim jego warunkom.

— Niech pan pyta, będę odpowiadał.
— Jak się pan nazywa.
— Iwan hrabia Smołłów.
— Narodowość.
— Poddany rosyjski.
— Gdzie się pan urodziłeś.
— W Petersburgu.
— Ile pan masz lat.
— Dwadzieścia pięć.
— Rodzice pańscy żyją jeszcze.

Na to pytanie młodzieniec z lekka zadrżał. Oczy stały mu się wilgotnemi.

Potrzebował nowego wysiłku woli, ażeby powstrzymać łzy, gotowe z oczu popłynąć.

— Rodzice moi już nie żyją! — szepnął głucho.
— Gdzie pan zwykle mieszka.
— W Petersburgu.
— Dawno pan w Paryżu.
— Dziewięć dni.
— Gdzie pan stanąłeś.
— W hotelu Wielkim.
— Prosto z Rosji pan przyjeżdża.
— Nie, z Londynu, gdzie dwa tygodnie byłem, a dokąd przyjechałem z Antwerpji. Przedtem podróżowałem kilka tygodni po Szwajcarji i Włoszech.
— Paszport pan ma.
— Mam.
— Dla czego nieznalezieno go ani przy panu, ani w pańskich kufrach.
— Oddałem go do ambasady rosyjskiej.
— W jakim celu pan podróżuje.
— Dla przyjemności.
— Bogaty pan jest.
— Tak.
— Nawet bardzo bogaty.
— O tyle, że stać mnie na wszelkie potrzeby i kaprysy.
— Skąd pan ma ten majątek.
— W spadku po rodzicach.
— Ma pan prawo nosić tytuł hrabiego.
— Mam.
— Pan należy do starej szlachty rosyjskiej.
— Mój ród sięga kilku stuleci.
— Przyjaciół pan ma w Paryżu.
— To zależy, co pan rozumie pod tym wyrazem. Jeżeli pan mówi o tych, w których towarzystwie byłem w chwili, kiedy mnie aresztowano, odpowiem panu. Nie! To nie są przyjaciele, lecz po prostu niedawni znajomi, z wyjątkiem jednego.
— Kogo.
— Wicehrabiego Gnya d'Arfenilla, prawdziwego szlachcica, z którym trzy czy cztery razy spotkałem się przypadkiem za granicą. Szanuję go bardzo i przekonany jestem, że i on również to samo dla mnie czuje.
— Czy wicehrabia d'Arfenille jest Paryżaninem.
— Tak.
— Powiada pan, że rozpoznał się pan za granicą, to pan dawniej nigdy nie był w Paryżu.
— Byłem z rodzicami, ale to tak już dawno, że nie pamiętam. Było to przed dwudziestu laty — miałem wtedy dopiero trzy lata.
— Wracałem do swego pierwszego pytania. Co pan porabiał po południu i wieczorem 26. bieżącego miesiąca.

Hrabia Iwan przez kilka chwil przypominał sobie w pamięci, wreszcie rzekł.

— O ile pamiętam, poszedłem o jedenastej zjeść śniadanie z wicehrabią d'Arfenille, na które mnie zaprosił. Rozstawszy się z nim, przechadzałem się po Paryżu, jadłem obiad w restauracji na bulwarach, potem byłem w restauracji Rozmaitości.

— Czy pan sam byłeś, rozstawszy się z wicehrabią d'Arfenille.
— Sam.
— Do wieczora.
— Do wieczora.
— Co za cel miała pańska samotna przechadzka.
— Żadnego celu nie miała. Spacerowałem, paliłem papierosy i przypatrywałem się wystawom sklepowym.
— Tak pan przepędziłeś cały ten czas.
— Zdaje się.
— Kłamiesz pan! — rzekł sucho sędzia śledczy.
— Łaskawy panie! — zawołał Rosjanin, na obelgę zapomniawszy o roli oskarżonego.
— Kłamiesz pan — powtórzył Paweł de Gibray — W tym czasie jeden postępek jest ważny, ale się starasz go ukryć.
— Nie — wyszeptał hrabia Iwan, znowu spokojny — pominąłem może jaką drobnostkę, ale jeżeli pominąłem to dla tego, że nie pamiętam.

Paweł de Gibray wzruszył ramionami.

Czy pan spodziewasz się mnie oszukać? — zapytał. — Byłeś pan na cmentarzu Pere Lachaise.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

by się więcej sprawami społecznemi, które powinne zajmować każdego obywatela, interesowano i współpracowano. Oklaski i bardzo ożywiona ale poważna dyskusja była dowodem że ziarno to padło na urodzajną ziemię. Przemawiali pp. Piechowski, Murawski, Napiątek i Ciemiński. Potępiono zwłaszcza germanofilską politykę zwłaszcza co do optantów, oraz poniżenie godności narodowej w obchodzeniu się z Niemcami, którzy do tego czasu mogli się nauczyć po polsku. Nakoniec p. J. zresumował przytoczone bolączki i wskazał na sposoby usunięcia tychże opierając się na Konstytucji Trzeciego Maja, przez którą zło usuwano wówczas wyraził nadzieję, że „nadejdzie może i teraz czas, gdzie przez pracę osiągniemy lepsze jutro. Na wniosek p. Ciemińskiego wybrano komisję redakcyjną z pp. Frymarka Bonifacego, Ciemińskiego, Czapiewskiego i Bielińskiego która miała wraz z zarządem zebrania takową opracować. Następnie przeczytano ją zebranym obywatelom, którzy jednogłośnie takową uchwalili.

I. Rezolucja.

Zgromadzeni na zebraniu gospodarczo-politycznem w Kosobudach obywatele Kosobud, Kinie, Huty, Brody, Chłopowów i Rudzin w ilości około 300 w dniu 9 maja 26 r. po wysłuchaniu referatu i dyskusji na temat, gospodarczego finansowego i politycznego, jak i do tyczące obecnego przesilenia rządowego, położenia Polski, uchwalają co następuje:

1) Napiętnujemy stanowisko p. Dr Hr. Skrzyńskiego Aleks., gdyż nie brał pod uwagę interesu państwowego ale względy partyjne czy osobiste.

2) Stanowisko p. Witosa Wincentego było również niepoprawne i wzywamy, ażeby kierował się wyłącznie w myśl interesu całego narodu, bo 240 głosów jest większość absolutna, na której budować można.

3) Przestrzegamy ciała ustawodawcze przed inflacją złotego, gdyż podobnych eksperymentów naród sobie stanowczo nie życzy.

4) Domagamy się od Sejmu przyspieszenia zmiany ordynacji wyborczej, tak by interes państwa był zawsze i wszędzie na pierwszym punkcie uwzględniony, i ażeby umożliwić raz na zawsze stworzenie rządów stałych i silnych. Kandydaci na posłów powinni liczyć lat 40 a wyborcy lat 25. Liczbę posłów zmniejszyć trzeba do połowy.

5) Jeżeli rząd niema możności pokrycia deficytu, by zabrał się do redukcji poborów urzędników kategorji I—VI. proporcjonalnie od 50 proc. do 30 proc. w dół.

6) Stanowczo domagamy się od rządu rządzenia w państwie li tylko w myśl dochodów a nie opierać się na budżetach fiksyjnych, które nie są do zrealizowania.

Wzywamy cały naród, który ma na uwadze dobro Polski ażeby zajął podobne stanowisko i przyspieszył od dawna oczekiwane zmiany, które nam umożliwią może lepsze jutro.

— **Wiele**, pow. chojnicki. (O d p u s t). Tegoroczny obchód kalwaryjny odbył się tutaj w dniach 12 i 13 bm. w którym brało udział więcej pielgrzymów aniżeli kiedykolwiek. Niemal z wszystkich okolicznych parafji przybyły pielgrzymki. Wraz z pielgrzymką z Brus przybyła orkiestra tamtejszego Tow. Powst i Wojaków, która przygrywała podczas procesji na kalwarji.

W szczególności: w środę w popołudniowych godzinach (2—5) odbyła się droga krzyżowa na kalwarji, podczas której wygłoszone zostały dwa kazania. W czwartek w dzień odpustu kalwaryjnego, wyruszono o godz. 10 z uroczystą procesją na górę, gdzie odbyło się w głównej kaplicy nabożeństwo. Poczem wygłoszone zostało kazanie. Około godz. 4 po południu rozchodziły się okoliczne pielgrzymki.

Całej uroczystości sprzyjała dobra pogoda, która niezawodnie wpłynęła na liczny udział pielgrzymów. Ludności tutejszej należy się szczere „Bóg zapłać“ za gościnne przyjęcie, zwłaszcza udzielenie noclegu tak licznej ludności.

— (N a s z c z e p i e n i e o c h r o n n e) przeciwko ospie, które odbyło się we Wielu 7 bm. przybyły tego roku przydzielone tu dotąd następujące miejscowości Wiele, Dąbrowa, Borsk, Wdzydze Tucholskie, Przytarnia, Podrąbiona i Górki. Niektóre z nich jak Wdzydze Tucholskie, Podrąbiona i Bork są zbyt znacznie oddalona od Wiela. Życzeniem ludności z miejscowości odległych byłoby, ażeby w przyszłości podzielono tutejszy rejon na mniejsze rejony, co (wydał) wydawałoby się z względu na obecne krytyczne położenie biednego ludu za słuszne, albowiem nie każdy może sobie pozwolić na jazdę podwodem, a przebyć pieszą przestrzeń 6—9 klm. dla obciążonej dzieckiem niewiasty jest chyba niemożliwem.

— **Charzykowo**, pow. chojnicki. (Z w i o s k i). Dzień 16 bm. niedziela, była wyraźnie pierwszym dniem majowym. Rano trochę niepewności, niebo zachmurzone, wiatr zmienny — tak, że co do utrzymania spragnionej od kilku tygodni pogody, należało i dzień dzisiejszy mieć pod datą niepewności.

To też nic dziwnego, że z rana napływ gości do naszej wioski przedstawiał się bardzo nikle, dopiero około godziny 2 po południu dało się zauważyć co raz więcej nadjeżdżających sportsmenów rowerami, powózkami i od czasu do czasu zjawiały się taksice z Chojnic przywożąc w swych nie zbyt obszernych wozach gości.

Naogół można było zauważyć, że niedziela była pierwszym dniem w tym sezonie, z której poszczycić się może nasza wioska większym napływem gości, to też u pp. Gierszewskiego i Tokłowicza ożywiło się trochę. W ogródkach trudno się dało doprosić o piwko, a w samych lokalach to jak zwykle kto pierwszy ten lepszy...

Ruch łodzi na jeziorze nie można było uważać za zbyt wielki, nawet powiedziawszy nawiasem, trochę skromny jak na niedzielę, ale trzeba to przypisać niepewnej pogodzie, która stawała na przeszkodzie chojniczanom i wstrzymywała ich wyjazd do naszego wprawdzie jedynego i miłego zakątku w okolicy.

Co się tyczy Zacisza i Wolności — to prócz kilku przybyłych gości powózkami z Chojnic, nie dało się zauważyć większego napływu.

Nadmienić trzeba jedno, że znaleźli się sportsmeni, którzy nie bacząc na zimną wodę i dość chłodny wiaterek, używali kąpieli, rozkoszując się na niezbyt ogrzanej plaży.

Spodziewać się należy, że przyszła niedziela, jeżeli sprzyjać będzie od tak dawna upragniona pogoda, przysporzy nam więcej gości i tem samem przyczyni się do ożywienia tego naszego jeziora.

— **Kościerzyna**. (F a b r y k a f a ł s z y w y c h p i ę c i o z ł o t ó w e k). Fabrykę fałszywych pięciozłotówek wykryto w tych dniach w zabudowaniach Jana Szulisty w Kościerzynie — wybud. Ujęty przez policję gdańską Antoni Kropidłowski podrabiał tu za pomocą specjalnych kamiennych form, które odnaleziono, wysokowartościowy pieniądz, odlewając go ołowiem i pokrywając następnie warstwa srebra. Wszystkie przybory, również łyżki i piecyk do przetapiania metalu, obłożono aresztem. Wykrycie tego osobliwego warsztatu pracy jest zasługą p. przodownika Klemsdorfa.

— **Starogard**. (S a m o b ó j s t w o) popełnił 22 letni Bernard Jankowski, zamieszkały przy ul. Kościuszki. Samobójca wystrzałem z rewolweru w skroń zadał sobie ciężką ranę. Przewieziono go do szpitala gdzie po godzinie zmarł.

— **Mały Bukowiec**, pow. starogardzki. (N o w a p l a c ó w k a o ś w i a t o w a.) Nowe Koło Tow. Czytelń Ludowych założone zostało w Małym Bukowcu. Do zarządu Koła zostali wybrani pp. A. Briński przewodn. W. Gibas, sekretarz, W. Gełdon, skarbnik i L. Sarnowski, bibljotekarz.

— **Jabłonowo**. Dr. Jagodziński z Jabłonowa, jadąc motocyklem w stronę Brodnicy, tuż za Jabłonowem najechał na kamień tak nieszczęśliwie, że motocykl się przewrócił a dr. J. złamał nogę. Nieszczęśliwego zabrało pogotowie.

— **Chełmno**. (N i e s z c z ę ś l i w y w y p a d e k). Rolnik p. Józef Rutkowski lat 31 z Osnowa, znalazł przy pracy w polu w pobliżu studni garnizonowej stary niemiecki granat kalibru 7,5, Chcąc pokazać siłę wybuchu tego znajdującym się w pobliżu żołnierzom, rzucił granatem o kamień. Skutek czynu tego był straszny. Pocisk wybuchł zabijając na miejscu J. Rutkowskiego i raniąc bardzo poważnie strzelca konnego Maksymiljana Dębka i konia.

— **Nowemiasto**. (O d z n a c z e n i e i p r z e n i e s i e n i e) Komisarz tut. policji państwowej p. Szenkow, który ostatnim rozkazem Ministerstwem został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi, za dzielność okazaną na polu zwalczania przestępczości, został przeniesiony do okręgu płockiego.

— **Pieleszewo**, pow. wejherowski. (C y g a n n a p a d a d z i e c k o). W ub. tygodniu na szosie w stronie Redy został napadnięty przez cygana 10 letni chłopczyk ze Śmiechowa, któremu cygan odebrał zawiniątko z sukienką i fartuszkiem dla dziecka.

— **Szpeta**. (W y k r y c i e z a b ó j s t w a z p r z e d 2 l a t.) Dwa lata temu zaginął bez wieści A. Pahl, nadleśny lasów należących do maj. Lochocin, gmina Szpeta hr. Aleksandrowicza i dopiero w tych dniach policja lipnowska wykryła, że Artur Pahl został zabity przez leśnego tychże lasów Romana Wojciechowskiego, którego policja aresztowała. Wojciechowski przyznał się że zabił Pahla, oraz wskazał miejsce, gdzie pochował trupa.

— **Wielki Komórsk**, pow. świecki. (M i s j a w.) W ostatnich dniach odbyła się w parafji naszej pod przewodnictwem ojców Redemptorystów misja święta. Te niezwykłe dni wiosenne chyba długo pozostaną w pamięci parafjan tutejszych, gdyż nowem życiem pełnem zieleni i kwiecia nietylko obdarzyły przyrodę naszą, ale przedewszystkiem dały nowe życie duszom ludzkim. Tłumy ludu, nawet z dalszych okolic przybyłe, oblegały ambonę i konfesjonały.

Minęły dni to błogie bezpowrotnie a tylko krzyż misyjny, poświęcony w ostatnim dniu misji św. głosi ich pamięć. Oby misja ta w swych skutkach jak najdłużej przetrwała, co też będzie najlepszą zapłatą dla naszego duszpasterza, który nam tę misję urządził jako też dla przewielebnych ks. misjonarzy za ich trudy i mozolną pracę.

— W. wtorek miejscowa Straż Ogniowa święciła dzień swego patrona św. Florjana. Na intencję Straży odprawił mszę św. miejscowy ks. proboszcz Obecni byli, wójt, sołtys, rada gminna. Po mszy św. w lokala zebrań, gdzie sołtys p. Piechocki i p. Rydelak b. naczelnik wbili gwoździe pamiątkowe do sztandaru, odbyło się skromne śniadanko i serdeczna pogawędka.

— **Drzycim**, pow. świecki. (J u b i l e u s z s t r a ż y p o ż a r n e j). W niedzielę ochodziła miejscowa Ochotn. Straż Pożarna, na sali p. Zielińskiego, swój jubileusz, 20 lecia swego założenia. W dniu tym odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę ludową w 2 aktach pt. „Majster i Czeladnik“, oraz sztukę w jednej odsłonie pt. „Łobzowianie“. Udział publiczności na przedstawieniu był bardzo liczny. Następnie bawiono się w tańcach. Dodać jeszcze należy iż nadprogramowo uraczono widzów monologiem pt. „Kubuś Pinkus Donżuan“ wygłoszonym przez p. Bruskiego z Dąbrówki.

— **Orłowo**. (S p r y t n y o s z u s t). Jakiś oszust zbierał w tutejszej wiosce składki rzekomo na dar 3 maja. Oszust podawał się za urzędnika i wyłudził podobno od łatwowiernych ludzi ładną sumkę pieniedzy, gdyż każdy chętnie dawał na tak szlachetny cel. Oszusta aresztowano, pochodzi on z Podzamcza w powiecie kępińskim w Wielkopolsce.

— **Kuźnica** na Helu. (S z c z ę ś l i w y p o ł ó w) łososi był dla dwóch rybaków tutejszych dość korzystny złowili bowiem prócz kilku łososi 2 jesiotry, z których jeden ważył 2 centnary, a drugi 130 funtów. Rybacy zawieźli swą zdobycz żywą jeszcze do Gdańska, gdzie na Rybnym Rynku osiągnęli za 2 centnarowego jesiotra 160, a za 130 funtowego 130 guldenów. Gdyby jesiotry były zawierały kawior, cena byłaby się powiększyła co najmniej o połowę.

Z dalszych stron.

— **Gdańsk**. (Z j a z d l e k a r z y k o l e j o w y c h w G d a ń s k u). Zrzeszenie Lekarzy Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie, organizuje w Gdańsku zjazd, który się odbędzie w dniach 23 i 24 maja w Domu Polskim, przy Wallgasse 15-16. Organizacją na miajscu zajmuje się lekarz naczelny gdańskiej Dyrekcji Kolei, p. dr. Panecki, przypomocy wszystkich lekarzy dyrekcyjnych. Pod czas zjazdu wygłoszone zostaną referaty 1) „Zadanie społeczne lekarza kolejowego“ — dr. Józef Zawadzki z Warszawy, 2) „Pomoc lekarska na kolejach a kasy chorych“ — dr. Żebrowski z Wilna, 3) „Alkohol a bozpieczeństwo publiczne“ — dr Bormański z gdańskiej Dyrekcji Kolei.

Rozmaitości.

Skąd wraca ptactwo przelotne. Już wróciły bociany, już wróciły nawet jaskółki. Już i w gajach i lasach i na polach odzywają się głosy dźwięczne, radosne, których nie słyszeliśmy przez całą zimę.

Skąd wróciło do nas to ptactwo? Zwykle odpowiada się: Z Afryki. Ale Afryka, to pojęcie obszerne i no mało jeszcze pozostaje do rozwiązania zagadek, tyczących się właściwego miejsca zimowania naszego ptactwa przelotnego.

Szwedzki badacz tej sprawy, Bengt Berg, stwierdził np. na miejscu, że bociany nasze nie spędzają zimy, jak przypuszczano, w Egipcie, lecz o wiele dalej na południe, nad brzegami Białego Nilu.

Okolice Białego Nilu uważa wogóle Bengt Berg za obszar, najbardziej obfitujący w ptactwo ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Ptactwo przelotne przybywa na brzegi tej rzeki w ilościach wprost olbrzymich.

W drodze powrotnej bociany lecą wprost na północ, omijają zakręty Nilu w Berberji i Nubji, ale znaczna też ich część zawraca — według obserwacji Berga — ku morzu Czerwonemu i dopiero wzdłuż wybrzeży tego morza leci już na północ.

Na podstawie kontroli, umożliwionej przez zakładanie odlatującym bocianom obrączek glinowych na nogi, zdołano stwierdzić, że bociany, zamieszkujące różne okolice Europy, używają wracając do swych kątów, także dróg różnych, dla nich najkrótszych, nie wahając się przed przebywać nawet nad pustynią Sahary, gdzie przecież niema dróg wodnych, których widok służyłby im za wskazówkę kierunku.

A jak olbrzymie przestrzenie przelatuje ptactwo i jak potrafi orjentować się w tych dalekich podróżach instynktem niezawodnym, o tem świadczy zimowanie nad brzegami Białego Nilu drobnego ptactwa brodzą-

cego latem na tundrach wybrzeży syberyjskich Oceanu Lodowatego!

Natomiast nie zdołano stwierdzić, naprzykład, gdzie zimują jaskółki węgerskie, ze wszystkich bowiem tych ptaków, zaopatrzonych w obrączki glinowe,] nie zdołano odnaleźć ani jednego egzemplarza.

Dziewczyna herszten bandy. W okolicy Wiednia policja wykryła szeroko rozgałęzioną bandę włamywaczy, której hersztem była — dziewczyna 18 letnia Marja Kucenic. Była ona już raz karana za morderstwo, za co teraz odsiaduje, i swego czasu kierowała włamaniem do klasztoru w Loretto. Ze względu na swą odwagę i zbrodnicze zuchwalstwo stanowi prawdziwą emancypantkę z natury niewieściej. Jej banda liczyła 30 ludzi, a to przeważnie takich, którzy bandytyzm uprawiali jako sport, nie zaś dla „zarobku.

Ostatnie telegramy.

Dr. Marx kanclerzem Niemiec.

Frakcja centrowa Reichstagu odbyła posiedzenie, na którem uchwaliła prosić obecnego ministra sprawiedliwości w gabinecie Rzeszy dr. Marxa o objęcie urzędu kanclerza Rzeszy.

Na skutek tej uchwały, dr. Marx udał się do prezydenta Rzeszy, od którego otrzymał polecenie objęcia urzędu kanclerskiego w gabinecie, pozostającym w dotychczasowym składzie.

Zima we Francji.

W całej południowej Francji panują chłody. W górach spadł śnieg.

W południowej Francji również spadły śniegi. W Clermont Ferrand warstwa śniegu wynosiła 10 cm. grubości.

Zgon byłego sułtana.

Były sułtan turecki Mehmed VI zmarł w Sangremo.

Przesilenie rządowe w Jugosławji.

Król jugosłowiański powierzył prezesowi rady ministrów Uzunowiczowi misję utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Baczność! We wtorek, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie Tow. Ludowego pod op. św. Antoniego na sali p. Januszewskiego, na którem ma być powzięta uchwała, czy Tow. należy nadal utrzymać przy życiu i obrać nowy zarząd, lub czy ma być zlikwidowane. W razie likwidacji takowego, na jaki cel ma być przeznaczony majątek Tow. Uprasza się członków i sympatyków, którym sprawa ta leży na sercu, o liczny udział w zebraniu.

B. Zarząd.

Chojnice. Walne Zebranie Powiatowe Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego na powiat chojnicki odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja br. w Chojnicach, o godz. 10 przed poł. w hotelu Centralnym. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdania i referaty poselskie i p. senatora dr. Janty-Połczyńskiego. 3) referat prezesa Komitetu Wykonawczego p. K. Życkiego, 4) dyskusja, 5) wybór zarządu powiatowego na rok bieżący i 6) wolne głosy i uchwalenie rezolucji.

Szan. członków i sympatyków Chrześc. Rolników uprzejmie zapraszamy na to zebranie, bo poruszone będą sprawy podatkowe jako i nie mniej kredytowe. Prosimy więc o liczny udział.

Za Gen. Sekretarjat: (—) Stanisław Kunz, sekretarz.
Za Zarząd Powiatowy Ch. N. S. R.
(—) Jan Główczewski, prezes.

Tuchola. Walne zebranie powiatowe Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego dla powiatu tucholskiego odbędzie się w piątek, dnia 21 maja br. w Tucholi w hotelu p. Neumanowej o godz. 11-tej przed połudn. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie i referaty poselskie i p. senatora dr. Janty Połczyńskiego, 3) referat prezesa Komitetu Wykonawczego p. K. Zyckiego, 4) dyskusja, 5) wybór zarządu powiatowego na rok bieżący, 6) wolne głosy i uchwalenie rezolucji.

Szan. członków i sympatyków Chrześc. Rolników uprzejmie zapraszamy na to zebranie, bo poruszone będą sprawy podatkowe jako i nie mniej kredytowe. Prosimy więc o liczny udział.

Za Gen. Sekretarjat: (—) St. Kunz, sekretarz
Za Zarząd Powiatowy Ch. N. S. R. (—) Rakowski, prez.

Chojnice. Tow. Śpiewu „Lutnia". Dzisiaj we wtorek o godz. 8 mej wiecz. lekcja dla wspólnego chóru.

Dyrygent.

Giełda Gdańska.

dnia 18 maja 1926 r.

100 złot.	50,00 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 18 maja 1926 r.

dolar	10 40 zł.
funt szterling	50,59 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
